

Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

MSZE ŚW.: dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰.

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵.

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9³⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵;

tel.: 22-838-30-95 (tylko w godz. urzędowania), fax. 22 636-69-55.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

24. niedziela zwykła

13 września 2020

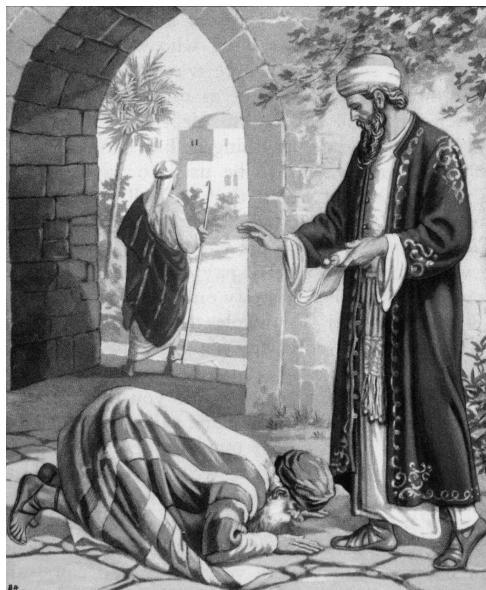
LITURGIA SŁOWA

Syr 27, 30 – 28, 7; Ps 103; Rz 14, 7-9; Mt 18, 21-35

Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: "Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?" Jezus mu odrzekł: "Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał

z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaz mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwytał go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaz mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu:

„Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”. – *Oto słowo Pańskie.*



Jezus uczy o potrzebie i konieczności bezustannego przebaczenia. Serce ucznia Jezusa musi być wolne od urazy, złości, gniewu, odwetu, zawziętości, nieprzebaczenia. Ojciec nam wszystko przebaczył, odpuścił i darował w Chrystusie. Jeżeli więc w życiu i w śmierci należymy do Pana, to posłuszni Jego nakazowi, przebaczymy wszystkim wszystko, zawsze i bez zastrzeżeń. Przebaczymy z serca swemu bratu, bo jeśli nie z serca, to jest to bez wartości przed Bogiem. Brak ducha przebaczenia to brak dojrzałości chrześcijańskiej.

Marek Ristau

KOMENTARZE DO CZYTAŃ

(Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego)

Komentarz do pierwszego czytania

W pierwszym czytaniu autor natchniony wskazuje, że to Bóg jest

ostatecznym odniesieniem wszystkich czynów ludzi. To On karze mściwych i On przebacza przebaczącym. My sami jesteśmy zbyt słabi, aby zniweczyć skutki nasze-

go złego postępowania. Sam będąc ciałem, trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Chociaż Syrach nie ujawnia wprost Bożego planu zbawie-

nia, to możemy widzieć w tym tekście zapowiedź tego, że to Pan Bóg zgładzi nasze grzechy. Bezpośrednio zaś autor pokazuje to, że nasze postępowanie nie jest bez znaczenia w tym Bożym planie. Działanie Boga wobec nas jest jakby odbiciem lustrzanym naszych czynów.

Jednym z wyraźnie zarysowanych tematów Mądrości Syracha jest karność i posłuszeństwo wobec Prawa Pana. Widzimy to szczególnie w ostatnim zdaniu, które jest wezwaniem do pamiętania o przykazaniach. Ciekawe jest to, że odrzucając zemstę, a zachęcając do przebaczenia, autor natchniony podważa nakaz odwetu z Księgi Kapłańskiej (Kpł 24, 17nn). Jednak, znając tekst Ewangelii, chociażby w redakcji świętego Mateusza (Mt 5, 38n) wiemy, że przebaczenie jest miłsze Bogu niż pomsta, a w samym tekście z Mądrości Syracha możemy dopatrywać się zapowiedzi nauczania samego Jezusa Chrystusa.

Komentarz do psalmu

W odpowiedzi na usłyszane słowo dziś radośnie wychwalamy Boga jako Tego, który przede wszystkim przebacza nam nasze winy, odpuszcza grzechy. Ten, kto doznał takiego oczyszczenia, błogosławi Pana całym sobą – duszą i wszystkim tym, co jest w nim. Wiedząc, że stan uniesienia bywa ulotny, nie chcemy zapomnieć o wszystkim, co nam uczynił, więc na głos wyśpiewujemy Jego dobrodziejstwa wobec nas.

Komentarz do drugiego czytania

W drugim czytaniu święty Paweł mówi o tym, że wszystko ma swoje ostateczne odniesienie w Bogu. Problem ten, zasygnalizowany także w pierwszym czytaniu, wskazuje, że wszelkie praktyki religijne, podejmowane posty, świętowanie

nie mają sensu same w sobie, ale nabierają go tylko w odniesieniu do Pana. Bez względu na to czy prowadzą one do wypełnienia życia Dobrą Nowiną, czy do umiarności dla tego świata, muszą być podporządkowane Panu, bo On umarł i zmartwychwstał po to, żeby nad tym wszystkim panować.

Komentarz do Ewangelii

Jeden denar był w czasach Pana Jezusa dziennym wynagrodzeniem za pracę robotnika. Sześć tysięcy denarów odpowiadało co do wartości jednemu talentowi. Zadłużony sługa, który winien był dziesięć tysięcy talentów, nigdy nie byłby w stanie spłacić tak wielkiego długu. To wyolbrzymienie ma ukazać wielkie miłosierdzie Boga, który wyciąga nas z rzeczywistości grzechu, jeśli oddamy Jemu należną



cześć i tak jak ów sługa wyznamy: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

Miłosierdzie Boga nie jest jednak tylko wielkim darem. Jest także przykładem i zadaniem. Ten, kto doświadczył przebaczenia od Boga, chce dzielić się nim także z innymi. Pan, wybacząc, wprowadza nas w rzeczywistość królestwa niebieskiego, w którym nie ma miejsca dla małoduszności, ani tego sługi, który nie potrafi przebaczyć swemu bratu, pomimo, że ów brat wołał do niego słowami, których sługa sam użył wcześniej: *Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.*

Komentarze zostały przygotowane przez Rafała Mińkowskiego, kleryka III roku WMSD w Warszawie

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1355

W czasie *Komunii świętej*, poprzedzonej Modlitwą Pańską i łamaniem chleba, wierni otrzymują "chleb niebieski" i "kielich zbawienia", Ciało i Krew Chrystusa, który wydał siebie "za życie świata" (J 6, 51).

Pokarm ów nazywa się u nas *Eucharystią* (Dziękczynieniem). Może go spożywać jedynie ten, kto wierzy w prawdziwość naszej nauki, a ponadto został obmyty z grzechów i narodził się na nowo oraz żyje według przykazań Chrystusa.

1356

Chrześcijanie od początku celebrują Eucharystię, a jej forma w swej istocie nie zmieniła się w ciągu wieków i w rozmaitych liturgiach. Wynika to z tego, że jest dla nas wiążące polecenie Pana, który w wigilię swojej męki powiedział: "Czyńcie to na moją pamiątkę!" (1 Kor 11, 24-25).

1357

Wypełniamy to polecenie, celebrując *pamiątkę Jego ofiary*. *Ofiarujemy* w niej *Ojcu* to, co On sam nam dał: dary Jego stworzenia, chleb i wino, które mocą Ducha Świętego i słów Chrystusa stają się Jego Ciałem i Krwią. W ten sposób Chrystus *uobecnia się* rzeczywiście, chociaż w sposób tajemniczy.

1358

Eucharystię powinniśmy więc pojmować:

- jako dziękczynienie i uwielbienie Ojca;
- jako pamiątkę ofiary Chrystusa i Jego Ciała;
- jako obecność Chrystusa dzięki mocy Jego słowa i Jego Ducha.

ŚW. STANISŁAW KOSTKA

Na tle sylwetki św. Stanisława warto budzić wiarę w istnienie rzeczywistości pozaziemskiej, domu Ojca, do którego wszyscy spieszymy. Mimo że umarł młodo, tęsknił za niebem.

Józef Augustyn: Od wielu lat jest Ojciec rektorem kościoła pod wezwaniem św. Andrzeja na Kwirynale. Tu znajduje się grób św. Stanisława Kostki, jego relikwie; przy nim swego czasu św. Stanisław odbywał swój nowicjat. Proszę nam o tym opowiedzieć.

Kazimierz Przydatek: św. Stanisław Kostka po przybyciu do Rzymu nie od razu zamieszkał na Kwirynale. Najpierw przebywał w domu przy kościele Imienia Jezus. Przez pierwsze trzy miesiące, aż do Bożego Narodzenia, wędrował z domu do domu, jak zresztą większość nowicjuszy. Dopiero w okolicy Bożego Narodzenia św. Franciszek Borgiasz ustanowił nowicjat w nowo otrzymanych budynkach przy kościele św. Andrzeja Apostoła na Kwirynale. Wcześniej był tam niewielki dom dla zmęczonych posługą, schorowanych misjonarzy. Franciszek Borgiasz połączył dwa domy: dla starców jezuitów i nowicjat. W nowicjacie Stanisław był przez osiem miesięcy. W sumie spędził w Rzymie dziesięć miesięcy, czyli niecały rok.

To rzecz niezwykła, iż przez tak krótki czas młody, osiemnastoletni chłopak stał się do tego stopnia znany w Rzymie, że w jego pogrzebie uczestniczyli wszyscy kardynałowie. Jak ujawniła się jego świętość? Jakie są jej główne rysy?

Moim zdaniem okres pobytu w Rzymie był dojrzewaniem Stanisława do świętości. By to zrozumieć, trzeba uwzględnić okoliczności historyczne. Wiemy, że w owym czasie nasilała się propaganda religijna protestantów. Po zamknięciu naszego kolegium w Wiedniu, po śmierci cesarza Leopolda, wszyscy uczniowie, łącznie ze św. Stanisławem, musieli szukać prywatnych mieszkań. Stanisław znalazł pokój przy rodzinie, która sympatyzowała z protestantyzmem. Spotkał się więc z zaprzeczeniem najważniejszych spraw w Kościele: kultu maryjnego i Eucharystii. Mimo to jego duchowość rozwijała się właśnie w tych dwóch kierunkach. Najważniejszą jednak cechą Stanisława - jak opisują

jego biografowie, zwłaszcza o. Józef Majkowski - była zdecydowana chęć pełnienia woli Bożej. Kiedy odkrył w sobie powołanie, chciał na nie odpowiedzieć za wszelką cenę. Odrzucał wszystko, co przeszkadzało w wypełnieniu woli Niebieskiego Ojca, nawet miłość rodziny.

W życiu Stanisława pojawiały się też bardzo trudne chwile. Myślę tu o konflikcie z ojcem. Nie jest on uwypuklany w życiorysach, prawdopodobnie ze względu na obawę, że nie byłby to dobry przykład dla młodych ludzi, którzy mają tendencje do buntowania się przeciw rodzicom. Co Ojciec myśli o tym epizodzie z życia św. Stanisława? W owym czasie syn całkowicie zależał od ojca. To ojciec decydował o tym, co syn będzie w przyszłości robił, z czego będzie żył. Stanisław po przeżyciu pierwszego tygodnia *ćwiczeń duchownych*, a na pewno je odbywał w tej czy innej formie, wiedział już, że przede wszystkim należy poznać Boga Ojca - to było dla niego najważniejsze i przejął się tym. Dlatego jego reakcją na sprzeciw rodziców była odpowiedź, że trzeba bardziej słuchać Boga Ojca niż własnych rodziców. Kiedy otrzymał list, w którym ojciec groził mu między innymi wydziedziczeniem, z całą godnością odpowiedział, że idzie za głosem powołania i pragnie nade wszystko słuchać Boga. Cała ta sytuacja czyni go rzeczywiście patronem młodzieży, bo wbrew temu, co można by powierzchownie sądzić,

nie jest to zły przykład, ale wręcz odwrotnie - bardzo dobry.

Zostałem kiedyś poproszony o przetłumaczenie z języka włoskiego na polski *Litanii do Boga Ojca*. Uczyniłem to, ale kiedy doszedłem do końca wezwań, spontanicznie dopisałem jeszcze jedno: Ojcze Najukochańszy. Zaskoczyło mnie bowiem, że wynaleziono różne tytuły, a ten, który jest najważniejszy, streszczający najistotniejsze, podstawowe przykazanie: miłuj Boga całym sercem, całym umysłem i ze wszystkich sił, został pominięty. Ludzie bardzo często zapominają o głównej postawie, jaka powinna być przyjmowana wobec Boga: miłości nade wszystko. Stanisław zaś potrafił to zrozumieć i to w czasach, które nie były łatwe. Kto wie, czy nawet nie były trudniejsze od naszej współczesności.

Podzieliłbym okres trzydziestu lat, które spędziłem w Rzymie, na dwie części: do wyboru papieża Jana Pawła II i po jego wyborze. Polacy, którzy przyjeżdżali do Pawła VI, chętnie przybywali do grobu św. Stanisława. Paweł VI był bowiem papieżem, którego nie rozumieli - ze względów językowych - szukali więc mocniejszych przeżyć religijnych i to właśnie przy grobie św. Stanisława.

Szukali czegoś polskiego...

Otóż to. A nasza świątynia jest przecież polskim sanktuarium. Sam kościół jest również bardzo piękny. Potwierdza to choćby ilość profesorów i studentów z całego świata, którzy się

MODLITWA O WIerność BOGU

za wstawiennictwem św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży

Wszchemogący Boże, który przedziwnym zrządzeniem wybrałeś Świętego Stanisława Kostkę i uzdolniłeś go do wierności Tobie, wejrzyj, na naszą słabość i niestałość. Spraw łaskawie, abyśmy – dzięki wstawiennictwu i opiece Świętego Stanisława – do końca naszego życia w wierności Tobie wytrwali. Amen.

MODLITWA O ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA

Boże, któryś wśród wielu cudów swojej mądrości udzielił Stanisławowi Kostce w młodzieńczym wieku łaskę dojrzałej świętości, spraw, prosimy, abyśmy – w przyjaźni z Tobą wzrastając – za wstawiennictwem Świętego Stanisława – przewyżczali nieprawości nasze i dobrze w życiu czyniąc coraz bardziej upodabniali się do Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

nim interesują. Tylko za czasów mojego tu pobytu napisano dwie albo trzy prace doktorskie na temat jego architektury i malarstwa.

Jednak po wyborze Jana Pawła II na Stolicę Piotrową sytuacja zmieniła się. Do Rzymu nie tylko zaczęły przybywać pielgrzymki zorganizowane przez księży, ale także grupy turystyczne prowadzone przez świeckich przewodników. Księża, owszem, przyprowadzali pielgrzymki do kościoła św. Andrzeja, natomiast grupy turystyczne rzadziej do nas trafiały. W pewnym stopniu jest to zrozumiałe, bo przewodnik wybierał inne atrakcyjne miejsca. Woleli czasem iść na zakupy i szukać różnych fatałasków, niż dobijać się do centrum. Mówię "dobijać się", bo od paru lat - i to jest główną przyczyną zmniejszenia się liczby turystów i pielgrzymów do grobu św. Stanisława - centrum Rzymu podzielono na sektory, a ten, w którym znajduje się nasz kościół, jest szczególnie chroniony przed wjazdem autobusów. By do nas dotrzeć, trzeba więc daleko zaparkować i dwadzieścia minut iść pod górę. Starsi pielgrzymi często rezygnują z tej "wspinaczki". Częściej docierają do nas grupy młodzieży. Dużo łatwiej bowiem poruszają się i podejmują trud pielgrzymowania do swego patrona.

W Polsce bardzo mocno wpisał się w historię. Jest wiele kościołów, parafii pod jego wezwaniem. Na przestrzeni wieków ukazało się wiele publikacji jemu poświęconych, mimo że nie były one tak łatwo dostępne jak dzisiaj... św. Stanisław jest naprawdę niezwykłą postacią, pokazuje autentyzm młodego czło-

wieka. Co w takim razie powinniśmy robić dla podtrzymania kultu tego świętego w Polsce?

Moim zdaniem trzeba go przede wszystkim "odcukierkować". Często przedstawiając postać św. Stanisława, podkreśla się jego czystość, niewinność. Dzisiaj na dźwięk tych słów młodzi uśmiechają się. Taki jest stan moralny świata. Widzę to na przykład w mojej pracy z narzeczonymi. Dla nich sprawy pożycia przedmałżeńskiego są tak naturalne, że czasem dziwią się, iż ksiądz w ogóle mówi na ten temat. Nastąpiło tak wielkie wykrzywienie sumień, że pary, które zachowały czystość przedmałżeńską, wstydzą się przyznać do tego nawet przed księdzem. Trudno zatem kłaść nacisk na ten właśnie aspekt świętości św. Stanisława. Korzystniejsze wydaje się natomiast zwrócenie uwagi na jego miłość do Boga, miłość ponad wszystko, na jego zjednoczenie z Nim. To właśnie dawało mu siłę do wyrzeczenia i trwania w czystości.

Na tle sylwetki św. Stanisława warto też budzić wiarę w istnienie rzeczywistości pozaziemskiej, domu Ojca, do którego wszyscy spieszymy. Mimo że umarł młodo, tęsknił za niebem. Dwa tygodnie przed śmiercią zapowiedział, że wkrótce umrze i że będzie - pragnął tego - oglądał chwałę nieba. Dał tym samym wyraz bardzo prostego, ale najgłębszego ujęcia naszej wiary. Wszyscy przecież żyjemy teraz, żeby zacząć żyć w wieczności.

Jak należałoby ukazywać nabożeństwo św. Stanisława do Matki Bożej, aby zainteresować nim współczesną młodzież?

św. Stanisław nazywał Maryję swoją Matką. Warto to rozwinąć i połączyć z Ewangelią, dotykając źródeł nabożeństwa do Maryi. Chrystus daje swoją Matkę Janowi, nie używając nawet jego imienia. Czyni to celowo, by powiedzieć w ten sposób, że oddaje Ją wszystkim swoim uczniom.

Jedno wydarzenie z życia św. Stanisława mocno zapadło mi w pamięć. Tuż przed śmiercią współbrat zapytał go, czy kocha Matkę Najświętszą. Ze zdziwieniem odpowiedział: "Jak można nie kochać swojej Matki?".

To jest najgłębsze pojęcie nabożeństwa maryjnego. Sobór Watykański II określił Maryję jako Matkę Kościoła, czyli nas wszystkich. I to także warto podkreślać w pobożności maryjnej św. Stanisława.

Kim jest dla Ojca św. Stanisław Kostka?

Bliska jest mi jego duchowość, bo dla mnie ogromne znaczenie ma zarówno pobożność maryjna, jak i Eucharystia. W ikonografii Stanisław przedstawiany jest albo kiedy przyjmuje od aniołów komunię świętą, albo gdy przyjmuje na ręce Dziecię Jezus od Maryi. To są bardzo wymowne obrazy. I to mnie w nim najbardziej urzeka i dopinguje. Papież Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* napisał, że bez Eucharystii nie ma Kościoła. Ja powiedziałbym - bez Maryi nie byłoby ani Jezusa, ani Eucharystii. Z własnego doświadczenia wiem, że nabożeństwo do Matki Bożej ożywia modlitwę w czasie Mszy św. Tak jakby te dwie rzeczywistości funkcjonowały na zasadzie naczyń połączonych.

Za: deon.pl

OGŁOSZENIA

1. Przy wyjściu z kościoła można złożyć ofiarę do puszek na potrzeby biednych. *Bóg zapłać* za wsparcie osób będących w potrzebie.
2. Kancelaria parafialna otwarta jest od wtorku do piątku w godzinach 9.30 - 10.00 i 16.00 - 17.45.
3. Biblioteka parafialna czynna w czwartki od 17:00 do 19:00 i w niedziele od 11:00 do 13:00.
4. W środy zapraszamy na nabożeństwo do MBNP o godz. 18:00.
5. Przyjmujemy intencje mszalne na rok 2021. Także w tym roku są jeszcze wolne intencje mszalne.
6. W sklepiu parafialnym można nabyć płytę z koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Koszt płyty 20 zł. Polecamy.
7. Wspomnienia liturgiczne: w poniedziałek – święto **Podwyższenia Krzyża Świętego**; we wtorek – wspomnienie **Najświętszej Maryi Panny Bolesnej**. w środę – wspomnienie męczenników: **św. Korneliusza**, papieża i **św. Cypriana**, biskupa.

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. *Bóg zapłać!*

Redagują: ks. prał. Walenty Królik oraz parafianie. Do użytku wewnętrznego.

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa. Opracowanie biuletynu i druk: lis888@wp.pl

www.swaugustyn.pl